



Nakarmić głodnych – pomoc Caritas
Światło w ciemności – kongres w Toruniu
na temat ratowania Żydów przez Polaków

MYŚL NA TYDZIEŃ



Głód, który trawi człowieka, to w istocie rzeczy głód Boga: bez pociechy, którą On daje, człowiek jest pozostawiony samemu sobie.

Bp Andrzej Suski

Marzenie i królestwo

Każdy z nas ma marzenia. Marzenie ma też sam Bóg. Jego pragnieniem jest to, aby wszyscy osiągnęli świętość, czyli byli szczęśliwi przez całą wieczność. Aby spełnić marzenie Stwórcy, wystarczy tylko przyjąć Jego pomysł na życie i wędrować szlakiem wytyczonym przez Niego tu, na ziemi. Na tej drodze tak ważne są modlitwa, radość i miłość, pokój i nadzieja, a także dobre czyny. To one właśnie łączą ziemię z niebem i sprawiają, że świat staje się lepszy, a ludzie radośniejsi. Tę prawdę potwierdzają swoim życiem m.in. bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski, bł. s. Maria Karłowska, pasterka, czy Polacy ratujący Żydów podczas II wojny światowej, czyli ci, którzy umiłowali Boga i uznali Chrystusa jako swego Pana i Zbawiciela, by potem świadczyć miłosierdzie braciom.

W kończącym się Świętym Roku Miłosierdzia w sobotę przed uroczystością Chrystusa Króla Wszechświata w jedności z Kościołem w naszej ojczyźnie, w rocznicę 1050. Chrztu Polski uroczystości uznamy za królowanie Jezusa, gdy odmówimy Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Będzie to wołanie, aby naszą ojczyznę oraz cały świat objęło „Two królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju”.

Beata Pieczykura



Wiesław Ochotny

„Mów światu, że jestem Królem Miłosierdzia. Zanim przyjdę jako sprawiedliwy Sędzia, daję ludziom czas miłosierdzia”

ŚWIADKOWIE MIŁOSIERDZIA W SŁUŻBIE CHRYSZTUSA KRÓLA

OPRAC. S. GAUDIOSA DOBRSKA CSDP

Listopad z jego jesienną pogodą, Dniem Zadusznym i nawiedzaniem cmentarza kojarzy się nam ze śmiercią, z nieuniknionym dla każdego człowieka odejściem z tej ziemi do nowego życia, do domu Ojca. Patrzymy ku tym, którzy uprzedzili nas ze znakiem wiary w drodze ku królestwu niebieskiemu, gdzie Boski Zbawiciel – jak sam powiedział – przygotował nam miejsce. Dwojakię są drzwi do tego mieszkania, jak określił Pan Jezus św. Faustynie: „Nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, otwieram wpierw na oścież drzwi miłosierdzia mojego. Kto

nie chce przejść przez drzwi miłosierdzia, ten musi przejść przez drzwi sprawiedliwości mojej” (Dz 1146).

Zakończenie Roku Miłosierdzia

Jak wymowne jest to obecnie, kiedy 20 listopada, w uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, papież Franciszek dokonana zamknięcia Świętego Roku Miłosierdzia, którego duchowość uformowała nas na świadków miłosierdzia. Jak pouczał papież

Franciszek, nie był to czas na rozrywkę, ale przeciwnie – zachęta, by trwać na czuwaniu i rozbudzić w nas umiejętność dostrzegania tego, co istotne. Był to czas miłosierdzia – czas stosowny, aby leczyć rany, aby niestrudzenie spotykać tych, którzy oczekują naszej pomocy, aby zobaczyć i dotknąć znaków bliskości Boga, aby zaoferować każdemu drogę przebaczenia i pojednania. Sam Jezus prosi św. Faustynę: „Mów światu, że jestem Królem Miłosierdzia.

dokończenie na str. IV-V

TORUŃ

Dni seminaryjne

Toruńskie seminarium duchowne dwa razy w roku – jesienią i wiosną – organizuje drzwi otwarte dla młodzieńców, którzy chcą przyjrzeć się z bliska codziennemu życiu kleryków. Tej jesieni dni seminaryjne odbyły się w dniach 21-23 października. Wzięło w nich udział 17 młodych mężczyzn, którzy rozeznają swoje życiowe powołanie. Przyjechali z różnych stron naszej diecezji, m.in. z Torunia, Grudziądza, Działdowa, Hartowca, Wąbrzeźna, Lubawy i Złotorii.

W piątek po kolacji, rozpoczynające dni seminaryjne, wszyscy udali się do kościoła pw. Matki Bożej Królowej Polski na Rubinowie I, aby tam uczestniczyć

w pierwszym po przerwie wakacyjnej Wieczorze Chwały.

Sobota była najbardziej intensywnym dniem dla naszych gości. Rozpoczęły ją Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny z Mszą św. o godz. 7.30. Po śniadaniu uczestnicy wysłuchali konferencji nt. biblijnych powołań, poprowadzonej przez jednego z kleryków. Następnie mieli okazję przyłączyć się do kleryckiej pracy, którą było grabienie liści z terenu wokół seminarium. Nieodłącznym elementem każdego dnia seminaryjnych jest spotkanie z socjuszami na kawie. Młodzie mogli wtedy porozmawiać z klerykami na różne tematy. Po



Uczestnicy dni seminaryjnych

południu można było wspólnie obejrzeć film. Wieczorem modliliśmy się Nieszporami, a po kolacji odmówiliśmy Różaniec, wstuchując się również w świadectwa powołania naszych braci z kursu V, którzy 2 tygodnie temu przyjęli admissio.

Dzień Pański rozpoczął się wspólną Jutrnią. Po śniadaniu nasi goście udali się ze swoimi socjuszami do toruńskiej katedry, gdzie uczestniczyli w Eucharystii. Po powrocie był czas na kawę z klerykami. Jesienną edycję dni semi-

naryjnych zakończył film o misjach (z okazji 90. Światowego Dnia Misji) oraz wspólny obiad.

Drzwi otwarte w seminarium zawsze są dobrą okazją, aby młodzież męska mogła choć na kilka dni wejść w typowe życie kleryka. Niejeden z uczestników dni wstępuje później w seminaryjne progi. Liczymy, że również to niedawno zakończone spotkanie nie pozostanie bezowocne i niebawem spotkamy się przynajmniej z niektórymi na drodze wiodącej do kapłaństwa.

SAI

TORUŃ

Dla przedszkolaków

Przedszkole Miejskie nr 6 w Toruniu na przełomie września i października ogłosiło 4. Międzyprzedszkolny Konkurs „Różaniec – skarb, który trzeba odkryć”. Zadaniem dzieci było wykonanie z pomocą rodziców lub dziadków najładniejszego, a zarazem najciekawszego różańca. Pomysłodawczyniami i koordynatorkami tego przedsięwzięcia były Monika Kamińska i Hanna Muchewicz. Wśród głównych celów konkursu było m.in. zainteresowanie dzieci i rodziców modlitwą różańcową, zachęcenie do częstego i wspólnego odmawiania Różańca oraz rozwój aktywności twórczej i pobudzenie wyobraźni.

Konkurs „Różaniec – skarb, który trzeba odkryć” również w tym roku cieszył się dużym zainteresowaniem. Wzięły w nim udział 22 placówki: przedszkola miejskie i prywatne oraz oddziały przedszkolne z Torunia, Złejwsi Wielkiej, Złejwsi Małej, Małej Nieszawki, Trzebczyka, Dąbrowy Chełmińskiej, Nowego Grodziczna, Krotoszyń i Małek. Składał się z dwóch etapów: pierwszego – wewnątrzprzedszkolnego i dru-

giego – międzyprzedszkolnego. Nad pierwszą częścią czuwało 17 opiekunów, którzy spośród prawie 300 prac wybrali 66 najładniejszych różańców i dostarczyli je do organizatorów, do drugiego etapu.

Uroczyste podsumowanie konkursu odbyło się 23 października. Rozpoczęto je Mszą św. w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu, której przewodniczył ks. Mariusz Wojnowski, wicedyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej, a koncelebrowali ks. kan. Marian Szudrowicz z Archiwum Diecezjalnego w Toruniu oraz o. Marcin Surga, redemptorysta, duszpasterz dzieci z parafii pw. św. Józefa w Toruniu. Po Eucharystii uczestnicy udali się do Centrum Dialogu im. Jana Pawła II. Tam odbyło się wręczenie dyplomów i nagród laureatom konkursu, którzy przybyli na galę finałową ze swoimi rodzinami oraz występ dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 9 w Toruniu pod kierunkiem katechetki Gabrieli Rumińskiej. Organizatorki podziękowały za udział i wysiłek autorom prac oraz nauczycielom, a także



Laureaci konkursu z ks. Mariuszem Wojnowskim i organizatorkami

kilku osobom, które szczególnie wsparły to wielkie przedsięwzięcie: ks. Mariuszowi Wojnowskiemu, o. Wojciechowi Zagrodzkiemu CSsR, proboszczowi parafii pw. św. Józefa w Toruniu, ks. kan. Bogusławowi Dygdale, dyrektorowi Centrum Dialogu i Biblioteki Diecezjalnej w Toruniu oraz pracownikom tegoż centrum, ks. kan. Dariuszowi Zagórskiemu, rektorowi Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu i klerykom, Dorocie Pesta, dyrektor Przedszkola Miejskiego nr 6 w Toruniu, katechetkom Gabrieli Rumińskiej i Małgorzacie Szatkowskiej, a także

Annie Daszkowskiej, przewodniczącej rady rodziców Przedszkola Miejskiego nr 6 oraz Wydawnictwu Jedność z Kiel.

Po części oficjalnej goście przeszli do galerii prac, by podziwiać wykonane przez dzieci różańce. Spotkanie, ku radości dzieci, zwieńczył słodki poczęstunek. Po raz kolejny konkurs zmobilizował do wspólnej pracy i zabawy wiele rodzin z diecezji toruńskiej. Jest dużym sukcesem, gdyż od 4 lat cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem i sympatią.

**Monika Kamińska,
Hanna Muchewicz**

CHEŁMŻA

Tydzień Misyjny

W parafii pw. św. Mikołaja w Chełmży 23 października rozpoczął się Różaniec Misyjny w ramach Tygodnia Misyjnego. Nabożeństwo poprowadził ks. Dawid Gapiński, który modlił się w intencji misji, misjonarzy świeckich i duchownych, a szczególnie ks. kan. Wojciecha Łapczyńskiego, który pochodzi z Chełmży, a obecnie pracuje w Zambii, oraz ks. Czesława Wojciechowskiego, który przed laty był wikariuszem w chełmżyńskiej parafii. Potem odbyła się projekcja filmu na temat pracy ks. Wojciecha pt. „Kto to taki poszedł w świat?”, przygotowana przez rodzinę misjonarza. Na zakończenie ks. Dawid podziękował wszystkim za modlitwę oraz zachęcił do uczestnictwa w Różańcach Misyjnych. Prosił również o systematyczne wsparcie finansowe dla ks. Wojciecha i jego parafian z Zambii.

Podczas Tygodnia Misyjnego na modlitwie różańcowej dla dzieci o życiu i powołaniu do kapłaństwa oraz posłudze misyjnej ks. Wojciecha opowiadało jego rodzeństwo. Do dzieci przybył również misjonarz bp Józef Szamocki, który opowiadał o pracy w Zambii, a młodzi wolontariusze ŚDM prowadzili Różaniec Misyjny w różnych językach.

Przez cały tydzień w kaplicy bł. Juty w bazylice można było zwiedzać wystawę dotyczącą Zambii oraz pracy misjonarza. Wystawa została wykonana z przedmiotów, które na co dzień znajdują się u rodziny ks. Wojciecha. Na wystawie były także zamieszczone fotografie osób, które były w Chełmży w ramach Światowych Dni Młodzieży.

Inicjatorami wystawy poświęconej misjom oraz takiej kon-



Wystawa w kaplicy bł. Juty

wencji przeżywania Tygodnia Misyjnego była Wspólnota Przyjaciół Misji, która utworzyła się głównie z rodzin goszczących pielgrzymów z Zambii i Gabo-

nu w swoich domach podczas ŚDM. Wspólnota ta ma na celu wspierać misje modlitwą oraz ofiarami.

Maciej Pieńczewski

CHEŁMNO –
GNIĘZNO

Szlakiem początków

Grupa 38 pielgrzymów z parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Chełmnie wyruszyła 22 października na pielgrzymi szlak. Duchową opiekę nad uczestnikami sprawował ks. Krzysztof Kownacki.

Wśród miejsc nawiedzonych przez pielgrzymów była archikatedra w Gnieźnie, gdzie pątnicy zobaczyli m.in. Drzwi Gnieźnieńskie. Następnie udali się do Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, aby zapoznać się z bogactwem zbiorów, jakie znaleziono w podziemiach archikatedry. W południe uczestniczyli w Mszy św., która zwieńczyła pobyt w Gnieźnie.

Na Ostrowie Lednickim wierni z Chełmna zobaczyli pozostałości pałacu i kaplicy pałacowej Miesz-

ka I, gdzie w 966 r. najprawdopodobniej przyjął chrzest. Udali się również do Wielkopolskiego Parku Etnograficznego w Dziekanowicach, gdzie mieli okazję zobaczyć odtworzoną wieś wielkopolską z przełomu XVIII i XIX wieku.

W drodze powrotnej pielgrzymi udali się na Pola Lednickie, gdzie od 1997 r. spotyka się młodzież z całej polski oraz z zagranicy. Na Polach Lednickich oprócz słynnej Bramy Ryby znajduje się Dom Jana Pawła II, gdzie o. Jan Góra OP gromadził pamiątki po Papieżu Polaku. Znajdują się tam m.in. buty, szkaplerz, odlew dłoni, piuska. Pielgrzymi modlili się także przy grobie o. Jana Góry OP, twórcy spotkań młodzieży Lednica 2000.

Ks. Krzysztof Kownacki



Pielgrzymi w Gnieźnie

ŚWIADKOWIE MIŁOSIERDZIA W SŁUŻBIE CHRYST

dokończenie ze str. I

Zanim przyjdę jako sprawiedliwy Sędzia, daję ludziom czas miłosierdzia”. Jezus zapewnia dalej: „Pragnę, aby poznał świat cały miłosierdzie moje; niepojętych łask pragnę udzielić duszom, które ufają mojemu miłosierdziu”. Staniemy zatem u stóp Chrystusa Króla, zgłaszając się niejako do współpracy z Nim, do służby w Jego królestwie.

To nasze zadanie wyjaśnił św. Jan Paweł II w audiencji generalnej 6 grudnia 2000 r.: „Królestwo jest łaską, miłością Boga do świata, dla nas – źródłem spokoju i ufności: «Nie bój się, mała trzódka – mówi Jezus – gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo» (Łk 12, 32). A wszyscy sprawiedliwi na tej ziemi, którzy – dzięki działaniu łaski – szukają Boga sercem czystym i szczerym, są wezwani do budowania królestwa Bożego razem z Panem”. Tak więc, kończąc obchody Świętego Roku Miłosierdzia jako świadkowie miłosierdzia, stajemy przy Chrystusie Królu do dalszej z Nim współpracy.

Chrystus Król

Św. Jan Paweł II mówił w 1983 r. na Jasnej Górze, że Chrystus jest władcą panującym w królestwie prawdy i miłości, który w sercach swych wyznawców panuje dzięki miłosierdziu i przebaczeniu. Dlatego odpowiedział Piłatowi: „Królestwo moje nie jest z tego świata”. Piłat zapytał: „A więc jesteś królem?” Jezus na to: „Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu” (J 18, 36-37).

11 grudnia 1925 r. Ojciec Święty Pius XI encykliką „Quas primas” ustanowił święto Jezusa Chrystusa Króla. Tym samym – jak napisał Sławomir Skiba – Papież przypomniał o miejscu należnym Panu Jezusowi w życiu

poszczególnych ludzi, społeczeństw i państw, a także przestrzegł przed strasznymi skutkami dla narodów, dopuszczających się niełiczenia się z Chrystusem w swoich prawach. Dlatego tak ważne i aktualne są słowa Piusa XI w naszych czasach, kiedy – jak powiedział św. Jan Paweł II – Europa i świat pograżają się w grzechu, bo próbują żyć tak, jakby Bóg nie istniał i jakby nie obowiązywały Jego prawa.

A przecież Chrystus Król i Jego panowanie nad światem to nasza nadzieja. Jego panowanie już na tym świecie daje prawdziwy pokój, o którym pisze Pius XI:



„Przeto gdyby kiedy ludzie uznali tak w życiu prywatnym, jak i publicznym królewską władzę Chrystusa, wówczas musiałyby przeniknąć wszystkie warstwy społeczne niewypowiedziane dobrodziejstwa, jak sprawiedliwa wolność, jak ład i uspokojenie, zgoda i pokój”.

Królestwo Chrystusowe

Papież Benedykt XVI w rozważaniu przed modlitwą „Anioł

Pański” 26 listopada 2006 r. wyjaśnił, że „krzyż jest «tronem», z którego Chrystus ukazał najwyższą królewskość Boga Miłości i Miłosierdzia: ofiarowując siebie dla zadośćuczynienia za grzechy świata, położył kres panowaniu «władcy tego świata» (J 12, 31) i zaprowadził ostatecznie królestwo Boże. Królestwo, które objawi się w całej pełni na końcu czasów, po tym, jak wszyscy wrogowie, a na końcu śmierć, zostaną pokonani (por. 1 Kor 15, 25-26)”.

Nasza patronka bł. Matka Maria Karłowska tłumaczy obrazowo, wkładając w usta Pana Jezusa słowa: „Królestwo moje na tym świecie, podobne jest Dobremu Pasterzowi. Dobry Pasterz jest bardzo spokojny i rozkoszająco jest stado, które pasie. Nie myśli o tym, by owce obciążać i szkodzić im czynić. I owszem, prowadzi je łagodnie tam, gdzie wie, że są pastwiska dobre. Jeśli się która zabłąka, idzie jej szukać; jeśli zachoruje, pielęgnuje ją, jak tylko może. Czuwa statecznie, a zawsze stara się o dobro swego stada. Jeżeli ono wchodzi na złą drogę, naprowadza je na dobrą, broni go w niebezpieczeństwie. Położyłby i życie dla dobra swych owieczek. Królestwo czynu na tym świecie też podobne jest Pasterzowi owiec (...). Dlatego będę moje uczynki spełniać w poświęceniu, aby królestwo Boże siać, a królestwo szatana niszczyć; królestwo Boże rozszerzać na ziemi, a panowanie szatana zwalczać w sobie i w drugich”.

Św. Jan Paweł II zapewnia: „Lęki, strapienia i koszmary znikną, gdyż królestwo Boże jest pośród nas w osobie Jezusa Chrystusa”. W związku z tym każdy człowiek jest wezwany, by rękami, umysłem i sercem współpracować w nadejściu królestwa Bożego.

Przyjąć Króla i Pana

Tenże nasz umiłowany papież św. Jan Paweł II zachęcał na

Polach Lednickich, aby przyjąć Chrystusa za swego Króla i Pana i wyjaśniał: „Jeżeli pragniecie przyjąć Chrystusa Króla Wieków za swego Pana, nie możecie zapomnieć o Jego stałej i wiecznej obecności. Żyć w obecności Chrystusa. Uczynić Go Panem każdej chwili. Każdej chwili waszej codzienności. Uczynić Go Panem waszej przyszłości”. I dodał później: „Mówiąc «tak» Chrystusowi, mówicie «tak» swoim najszlachetniejszym ideałom. Modłę się, aby On królował w waszych sercach oraz w ludzkości nowego wieku i tysiąclecia. Nie lękajcie się Jemu zawierzyć. On was poprowadzi, da wam siłę, byście szli za Nim każdego dnia i w każdej sytuacji”. Natomiast w Liście Apostolskim „Novo millennio ineunte” podał wyjaśnienie: „Pan Bóg oczekuje od nas konkretnej współpracy z Jego łaską, a zatem wzywa nas, byśmy w służbie Jego królestwu wykorzystywali wszystkie zasoby naszej inteligencji i zdolności działania”.

19 listopada 2016 r., w przeddzień uroczystości Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, w Krakowie-Łagiewnikach nastąpi – zgodnie z decyzją Episkopatu Polski – Ogólnopolski Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana i poddania się pod Jego Boską władzę. Istotą tego aktu ma być osobiste powierzenie swojego życia Chrystusowi Królowi. – Mam nadzieję, że odmówienie aktu w Krakowie-Łagiewnikach i na innych miejscach zapoczątkuje i wesprze tak bardzo dziś potrzebne dzieło odnowy wiary w Polsce i w narodzie polskim – powiedział przewodniczący Zespołu Episkopatu ds. Ruchów Intronizacyjnych. Decyzją biskupów jubileuszowy akt można wykorzystywać w pracy duszpasterskiej w diecezjach i parafiach. – Ważne jest, by nie był

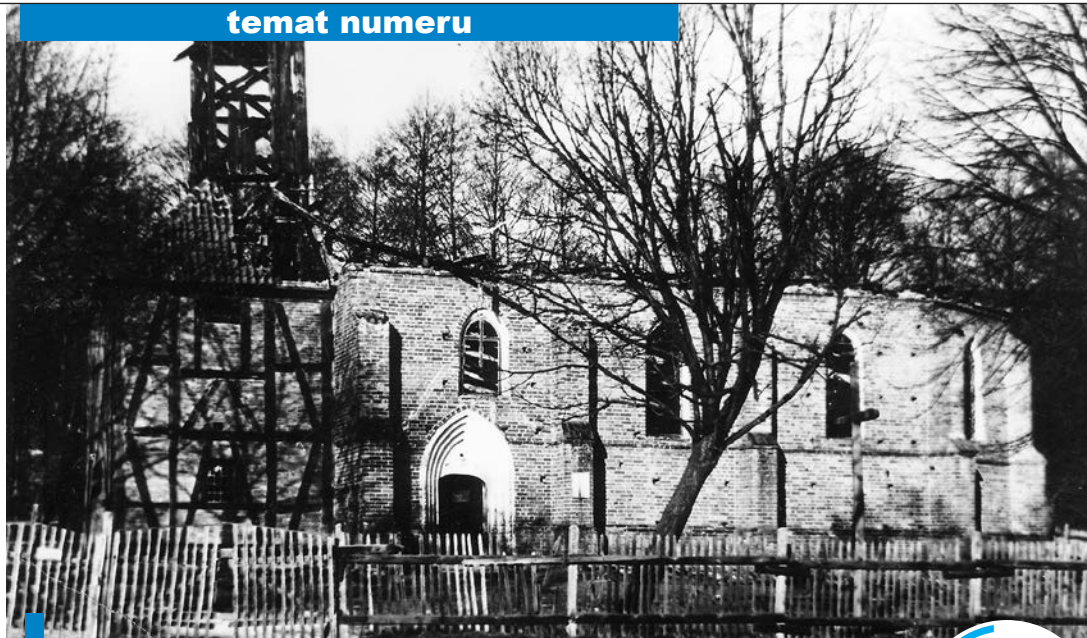
USA KRÓLA

to tylko gest zewnętrzny, ale żeby rzeczywiście wpływał z wnętrza i był odmawiany ze świadomością wagi aktu i treści w nim zawartych – zaznacza bp Andrzej Czaja. Koncepcja aktu jubileuszowego jest zawarta już w pierwszym akapicie tekstu: „Stajemy przed Tobą, by uznać Twoje panowanie, poddać się Twemu prawu, zawierzyć i poświęcić Tobie naszą Ojczyznę i cały naród. Wyznajemy wobec nieba i ziemi, że Twego królowania nam potrzeba. Wyznajemy, że Ty jeden masz do nas święte i nigdy nie wygasłe prawo. Dlatego z pokorą, chyląc swe czoła przed Tobą, Królem Wszechświata, uznajemy Twe Panowanie nad Polską i całym naszym Narodem, żyjącym w Ojczyźnie i w świecie”.

Krółuj nam, Chryste

Będziemy wołać do Pana: „Chryste Królu, z ufnością zawierzamy Twemu Miłosierdziu wszystko, co Polskę stanowi. Krółuj nam Chryste! Krółuj w naszej Ojczyźnie, krółuj w każdym narodzie – na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi. Spraw, aby naszą Ojczyznę i świat cały objęło Twe królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju”. Wypowiadając wezwanie: „Krółuj nam Chryste” pamiętajmy, że dwom panom służyć nie można – że kto nie jest z Chrystusem, jest przeciwko Niemu (por. Mt 12, 30). Jeśli w Świętym Roku Miłosierdzia wprowadziliśmy w życie ideę miłosierdzia, to wypada, abyśmy teraz kontynuowali ją jako świadkowie miłosierdzia – miłośni jak Ojciec – w służbie Chrystusa Króla, w pełni Jemu oddani i poddani.

**Oprac. s. Gaudiosa
Dobrska CSDP**



Spalony kościół w Kaszczorku

Katolicki Toruń



KASZCZOREK W MUZEUM DIECEZJALNYM

Pod patronatem „Głosu z Torunia” 17 listopada w Muzeum Diecezjalnym w Toruniu odbędzie się wernisaż wystawy poświęconej kościołowi świętokrzyskiemu w Kaszczorku w 50. rocznicę tragicznego pożaru. Zaprezentowane zostaną fotografie ze zbiorów mieszkańców Kaszczorka, a pokazujące mało znane zdjęcia budynku i życia parafii, poczynając od końca XIX wieku, a kończąc na tragicznym pożarze i odbudowie tej urokliwej świątyni.

Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kaszczorku należy do najstarszych w Toruniu, choć w momencie swego powstawania na początku XIV wieku był znacznie oddalony od miasta. Jego wezwanie pozostawało w związku z przechowywanymi w nim relikwiami Krzyża, którymi opiekowało się zgromadzenie begardów, przybyłych najprawdopodobniej z Niemiec.

Według części historyków dzisiejsza świątynia miała stanowić jedynie prezbiterium wielkiego kościoła podobnego do innych na toruńskiej Starówce, ale z nieznanymi przyczynami nie zrealizowano tak ambitnego zamiaru. Ok. 1320 r. jej pierwotnych opiekunów begardów zastąpili toruńscy dominikanie i to oni z różnym zaangażowaniem sprawowali

posługę duszpasterską w tej małej parafii na południowym krańcu diecezji chełmińskiej. Zakonnicy ci prowadzili parafię wśród zmiennych okoliczności aż do kasaty wspólnoty w państwie pruskim i śmierci ostatniego z nich o. Mateusza Lipińskiego w 1830 r. To w czasach dominikańskich świątynia uzyskała wieżę i barokowe wyposażenie, które przetrwało do pożaru w 1966 r. Tak w okresie dominikańskim, jak i niemieckiego Kulturkampfu i drugowojennej okupacji ośrodek parafialny zamierał lub był pozbawiony duszpasterza, a wierni korzystali z posługi okolicznych kapłanów. Cierpiały na tym zapewne nie tylko dusze wiernych, lecz także mury i wyposażenie kościoła.

Jednocześnie od XVI wieku do kościoła świętokrzyskiego przybywali katolicy z okolicznych miejscowości, w których świątynie przekazano protestantom, a w XIX wieku do parafii w Kaszczorku dołączono znaczne tereny po drugiej stronie Drwęcy z filialną świątynią w Złotorii. Również w XIX stuleciu powstały kroniki parafii – najpierw autorstwa ks. Bernarda Schellera, a następnie ks. Stanisława Kujota.

16 listopada 1966 r. świątynia spłonęła, prawdopodobnie na skutek zwarcia instalacji

elektrycznej. Skutki pożaru były tragiczne, ówczesny proboszcz ks. prał. Andrzej Klemp tak opisywał to wydarzenie: „Po trzech godzinach walki z ogniem pozostały po pożarze wypalone doszczętnie mury kościoła. Uratować natomiast zdołano ornaty i kapy, jak i odrobinę bielizny kościelnej, kielich z pateną, monstrancję, trybularz i mszałę. Oprócz tego ocalał jeden dzwon na wieży, która w swej dolnej kondygnacji ocalała”.

Wkrótce po tym wydarzeniu, choć w parafii znajdowały się dwa kościoły filialne, podjęto decyzję o odbudowie zabytkowej budowli, a parafianie uczęszczali na Mszę św. do kaplicy urządzonej w największym pomieszczeniu plebanii. Prace przy odbudowie pod kierunkiem proboszcza ks. prał. Andrzeja Klempa i jego brata inż. Zdzisława Klempa rozpoczęły się latem 1969 r. Wmurowania kamienia węgielnego 12 października dokonał ordynariusz chełmiński bp Bernard Czapliński, a 14 września 1972 r. świątynia została ponownie konsekrowana.

Katolicki Toruń

„Kaszczonek – historia kościoła. Wystawa w 50. rocznicę pożaru”. Wernisaż 17 listopada godz. 18 w Muzeum Diecezjalnym przy ul. Żeglarskiej 7. Wystawa potrwa do stycznia 2017 r. Wstęp wolny.

MIŁOŚĆ JEST NAJWAŻNIEJSZA

TOMASZ STRUŻANOWSKI

W sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu 23 października odbyło się spotkanie formacyjne dla członków Domowego Kościoła – gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie. Po Eucharystii, której przewodniczył moderator diecezjalny DK ks. Andrzej Jakielski, członkowie wspólnoty udali się do auli Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej, gdzie wysłuchali konferencji wygłoszonej przez dr. Mieczysława Guzewicza.

Analfabetyzm

W homilii ks. Andrzej Jakielski zwrócił uwagę na zjawisko analfabetyzmu funkcjonalnego. W czasach powszechnego dostępu do oświaty rośnie liczba osób, które mimo posiadania umiejętności pisania i czytania nie potrafią rozumieć prostych tekstów, dokonać podstawowych obliczeń czy zrozumieć instrukcji obsługi urządzeń. Z podobnym zjawiskiem mamy do czynienia na płaszczyźnie religijnej. Mimo nieskrępowanego dostępu do Pisma Świętego, sakramentów, katechezy, nauczania Kościoła uderza niedojrzałość katolickiego społeczeństwa w kwe-

stach wiary. Brakuje wiedzy religijnej, a przede wszystkim formacji, stojącej u podstaw codziennych wyborów życiowych. Skutkuje to swoistą schizofrenią katolików, którzy mimo formalnej przynależności do Kościoła w życiu publicznym nie potrafią przyznać się do Chrystusa lub, co gorsza, sami organizują je w sposób daleki od Ewangelii.

Zaprogramowani

Dr Mieczysław Guzewicz w wystąpieniu zatytułowanym „Miłość jest najważniejsza” w bardzo osobisty, żywy i pełen humoru sposób dotknął wielu wątków życia małżeńskiego i rodzinnego. Podkreślił, że prawdziwa miłość to tylko ta, która czerpie z Bożej miłości. Bóg, stwarzając mężczyznę i kobietę, powołał ich do życia w małżeństwie, tworzenia w Nim jedności oraz do płodności. – To jest nasz kod genetyczny – podkreślił. – Tak zostaliśmy zaprogramowani. Zgodnie z zamysłem Bożym małżeństwo jest podstawowym sposobem ziemskiego życia i upodobnienia się do Boga.

Prelegent w mocnych słowach zaapelował do mężczyzn, aby podejmowali odpowiedzialność

za stan swoich małżeństw. Dał jasno do zrozumienia, że to właśnie oni powinni dbać o życie religijne rodziny. To głównie od nich zależy, czy w rodzinie dokonana się skuteczny przekaz wiary. Z badań wynika, że w rodzinach, gdzie wiara męża i ojca jest silna, dzieci trwają w niej (jako dorośli ludzie) w ok. 70% przypadków. W przypadkach, gdy wiara w rodzinie opiera się głównie na staraniach żony i matki, odsetek ten gwałtownie maleje do 15%. To mężczyźni powinni dbać (wręcz walczyć!) o codzienną modlitwę z żoną oraz modlitwę rodzinną. To przede wszystkim oni też powinni dbać o czystość pożycia małżeńskiego, aby było ono wolne od naruszania godności drugiej osoby, antykoncepcji i rozpusty. Podkreślił, że Bóg wezwał małżonków do płodności, gwarantując przy tym swoje błogosławieństwo, w tym również materialne (por. Rdz 1, 27-28).

Mówiąc o jedności małżeńskiej, która stanowi owoc wspólnego czerpania przez małżonków z Bożej miłości, prelegent podkreślił, iż jest ona najważniejszym darem, jaki mogą oni ofiarować swoim dzieciom. Nie wykarmienie, zaspokajanie zachcianek,

dodatkowe korepetycje, markowe ubrania, atrakcyjne wakacje, staranne wykształcenie, mieszkanie i samochód na starcie dorosłego życia, lecz atmosfera domu rodzinnego, w którym na co dzień widać wzajemną miłość ojca i matki – oto najważniejsza rzecz, której potrzebują nasze dzieci.

Sporo uwagi dr Mieczysław Guzewicz poświęcił sposobom pielęgnowania miłości małżeńskiej. Naturalne różnice między kobietą i mężczyzną sprawiają, że nie jest to takie łatwe. Zachęcał do takiego stylu życia, w którym normą jest radość, cierpliwość, uprzejmość, łagodność, opanowanie, dobroć, wierność, delikatność, słuchanie z empatią, wspólna praca i odpoczynek, wspólne zainteresowania i pasje, codzienne czułe gesty, częste zapewnienia o miłości, wspólne zwyczaje. To wszystko jest jak najbardziej możliwe, czego dowodzi przykład niezliczonych małżeństw z roku na rok coraz mocniejszych, coraz bardziej kochających się, wolnych od syndromu nudy czy wypalenia się pierwotnej miłości. Aby tak jednak było, trzeba spełnić jeden warunek: zakorzenić małżeństwo w Chrystusie, zapraszając Go na co dzień jako gwaranta i fundament związku. ■

Zdjęcia: Beata Grabowska



Uczestnicy spotkania formacyjnego dla członków Domowego Kościoła



Dr Mieczysław Guzewicz podczas konferencji



Panie Barbara, Jolanta i Bernadetta (od lewej) przygotowują posiłki w kuchni Caritas przy ul. Bydgoskiej w Toruniu



Pani Maria wydaje obiad

Zdjęcia: Joanna Kruczyńska

MIŁOSIERNI (3)

NAKARMIĆ GŁODNYCH



Wśród uczynków miłosierdzia względem ciała jako pierwsze wymienia się nakarmienie głodnych. Głód jest tą najbardziej podstawową i pierwotną potrzebą człowieka, bez zaspokojenia której nie można żyć. A co zrobić, jeśli z różnych przyczyn potrzeby tej nie można zaspokoić własnymi siłami? Jedną z odpowiedzi na ten problem jest pomoc świadczona przez ośrodki Caritas

JOANNA KRUCZYŃSKA

Nadługo przed świętami Bożego Narodzenia czy Zmartwychwstania Pańskiego słyszymy o zbiórkach produktów żywnościowych, które trafiają później jako wsparcie do najuboższych osób. Takich akcji jest coraz więcej, zajmują się nimi różne instytucje, w tym również Caritas. Ale Caritas to coś więcej niż akcyjność, bowiem ciepły posiłek ważny jest nie tylko od święta.

Przy Bydgoskiej

Toruńskie Centrum Caritas przy ul. Bydgoskiej jest chyba najbardziej znanym w Toruniu punktem Caritas. W dawnym budynku szpitala dziecięcego, wyremontowanym i dostosowanym do potrzeb działalności Caritas, świadczona jest różnorodna pomoc. Funkcjonują tam m.in. świetlica terapeutyczna, noclegownia dla kobiet, ognisko wychowawcze, łaźnia, punkt medyczny i wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego. Są też kuchnia i jadalnia.

W kuchni

W ogromnej kuchni przy Bydgoskiej pracy dużo, ale zatrudnione tam panie zgodnie podkreślają, że to dobre miejsce i dobrze im się pracuje. Dzień zaczynają wcześnie rano, bo pierwsze obiady muszą być gotowe na godz. 12. Do jadalni przychodzą wtedy stali podopieczni centrum ze świetlicy terapeutycznej i noclegowni. Pół godziny później przychodzą bezdomni na zupę i osoby, które mają tzw. talony na pełne, dwudaniowe obiady z ośrodków pomocy społecznej. Liczba przygotowywanych posiłków jest zmienna i bardzo zależy od pory roku, bo zimą przychodzi więcej bezdomnych. Średnio jednak wydawanych jest ok. 50 talerzy zupy i ok. 100-120 pełnych obiadów. Do dyspozycji jest też pieczywo, które, jak parę innych produktów, pochodzi z darowizn.

W trakcie wieloletniej pracy w kuchni Caritas panie zauważają, że coraz trudniej jest pozy-

skać środki na funkcjonowanie jadłodajni. I choć chrześcijanin powinien być daleki od tego określenia, to można powiedzieć, że te panie codziennie wyczarowują coś dobrego. – My nie widzimy różnicy między obiadami gotowanymi np. dla rodziny i dla bezdomnych. Jedzenie to jedzenie: musi być zrobione dobrze i podane ładnie – podkreśla pani Bernadetta. Pani Jolanta dodaje, że formą zarobku na utrzymanie Caritas, jest przygotowywanie posiłków dla dwóch szkół. Do tego dochodzą projekty czasowe realizowane przy Caritas. Razem daje to ok. 250 posiłków dziennie.

Smacznego

– Od nas nikt nie wychodzi głodny, bo zupę zawsze dostanie – mówi pani Maria, która od kilku miesięcy jest tu wolontariuszką i w jadalni wydaje posiłki. Jako emerytowana nauczycielka szkoły specjalnej widzi więcej

i przemycia elementy szeroko rozumianej pracy wychowawczej. Ma bezpośredni kontakt z przychodzącymi na obiad. – Oni często chęć pomocy odczytują jako litowanie się nad nimi albo wręcz przeciwnie – są nastawieni roszczeniowo. Dlatego trzeba być bardzo delikatnym – podkreśla pani Maria. Spokojnym tonem czasem zwróci uwagę, że może należałoby do obiadu ręce umyć lub nie przeklinać w oczekiwaniu na swoją kolej odebrania talerza z jedzeniem. Wie dokładnie, kto przychodzi na obiady, kto bierze więcej zupy na wynos dla rodziny; wie, bo widzi człowieka. I życzy smacznego.

Cóż nadzwyczajnego w gotowaniu i wydawaniu posiłków? Nic, taka praca i taka codzienność. Jednak jedzenie najbardziej smakuje wtedy, gdy przygotowane jest z sercem. A to jedzenie smakuje, o czym mówią sami podopieczni. To najlepszy dowód na to, że są tacy, dla których miłosierdzie jest codziennością. ■

ŚWIATŁO W CIEMNOŚCI

Cisi, działający w ukryciu, ryzykujący życie. Wszędzie tam, gdzie się pojawiali zapalali światło nadziei, rozpraszając mroczne dni wojny

KS. PAWEŁ BOROWSKI

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu zorganizowała kongres, którego celem było przywrócenie pamięci o zapomnianych bohaterach II wojny światowej, jakimi byli Polacy ratujący Żydów. Kongres odbył się 27 października w auli uczelni. Nie zabrakło wzruszeń, ponieważ obok referatów znalazły się świadectwa ocalonych i członków rodzin, które ratowały Żydów.

Przywrócić pamięć

Otwierając kongres, o. dr Tadeusz Rydzyk CSsR powiedział, że dziś nie pamięta się o wielu bohaterach, którzy oddawali swoje życie za innych. – Trzeba przywracać pamięć o tych, którzy bohatersko miłowali – mówił. Konieczność przywracania pamięci o tych, którzy nieśli światło nadziei pośród ciemności, podkreślali zaproszeni goście. Minister Wojciech Kolarski, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, odczytał list Prezydenta RP Andrzeja Dudy, w którym Prezydent podkreślił, że Polacy ratujący Żydów są dumą

Rzeczypospolitej. Minister Beata Kempa, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, mówiła, że warunkiem ciągłości naszej tożsamości jest pamięć.

Przedstawiciel ambasady Izraela w Polsce Michał Sobelman podkreślił, że kto ratuje jedno życie, jakby cały świat ocalił. – To, że dziś stoję przed państwem, to zasługa człowieka, który ocalił mojego ojca – mówił Sobelman. – Polacy, którzy ratowali Żydów, są nie tylko bohaterami Polski, lecz także bohaterami Izraela – powiedział, wskazując, że to oni budowali naszą wspólną przyszłość.

Ukazywać heroizm

Ks. prof. Waldemar Chrostowski mówił, że trzeba prowadzić mądrą i rzetelną politykę historyczną. Jej brak stanowi wielki grzech zaniechania skutkujący ignorancją i bezmyślnością. – Musimy głośno wołać: To Niemcy urządzili na ziemiach Polskich obozy zagłady i krematoria. To oni przywozili Żydów z całej Europy po to, by wyginęli na naszej ziemi. Polacy byli następni w tej smutnej kolejce po śmierć – stwierdził. Zmienić żydowskiego bólu się nie da, jak nie da się zmienić faktu, że Niemcy uczynili z ziemi polskiej cmentarz żydowski. – Trzeba zatem ukazywać heroizm sprawiedliwych, którzy kosztem własnego życia nieśli pomoc swoim żydowskim sąsiadom – powiedział.

Rzecznik Konferencji Episkopatu Polski ks. dr Paweł Rytel-Andrianik oraz Artur Rytel-Andrianik podzielili się badaniami przeprowadzonymi podczas przygotowywania Kaplicy



Minister Wojciech Kolarski odczytuje list Prezydenta RP Andrzeja Dudy

Pamięci przy toruńskim sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II. W ciągu 3 lat udało się zebrać świadectwo 40 tys. osób. Napłynęło ok. 1,5 tys. zdjęć, ponad 17 tys. stron dokumentów oraz ok. 1,5 tys. e-maili. Obecnie w kaplicy wypisanych jest 1059 nazwisk osób ratujących Żydów. – Mamy wspólnego wroga. Tym wrogiem jest czas. Trzeba zrobić wszystko, by pamięć o nich nie zginęła. Trzeba ocalić od zapomnienia to, co się da ocalić – mówił ks. dr Paweł Rytel-Andrianik.

Dać świadectwo

Popołudniowa część kongresu skupiała się wokół świadectw. Świadectwem swojego ocalenia podzieliła się Chava Nissimov, która została ocalona przez polską rodzinę Walczaków. – Nie wiem, czy potrafiłabym postąpić tak jak oni – mówiła – oni narażali życie swoich bliskich.

Zaznaczyła, że mama izraelska dała jej życie, a mama polska ocaliła to życie.

Niezwykle wzruszające było świadectwo Jadwigi Pucyk. Jej mama, Bronisława Bednarczyk, została skazana na śmierć i rozstrzelana we wsi Jagodne za to, że dała chleb Żydowi. Pani Jadwiga opowiadała, że nie pozwolono im nawet pochować matki i zakazano mówić, że została rozstrzelana przez Niemców. – Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że mogłam dożyć chwili, w której historia mojej mamy została poznana i uszanowana – mówiła 90-letnia Jadwiga Pucyk.

Kongres pokazał, że troska o pamięć o cichych bohaterach II wojny światowej jest ważnym zadaniem koniecznym dla budowania lepszej przyszłości.

Osoby, które posiadają informacje na temat Polaków ratujących Żydów, proszone są o kontakt telefoniczny: 609-002-482 lub e-mail: relacje@kaplicapamieci.pl.

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30 w. 39
fax 56 621 09 02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. 34 369 43 85